

# **PROFESOR ELŻBIETA FELIKSIAK. IN MEMORIAM**

---

Violetta Wejs-Milewska  
*Zakład Teorii i Antropologii Literatury  
Uniwersytet w Białymstoku*

## **ELŻBIETA FELIKSIAK – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ (1937–2015)**

### **I**

Dnia 31 stycznia 2015 roku na cmentarzu w Tluszczu pożegnaliśmy śp. profesor Elżbietę Feliksiak – antropolożkę literatury, tłumaczkę, wydawcę, kierownik Zakładu Teorii i Antropologii Literatury, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, prezes Białostockiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, pomysłodawczynię Serii „Biblioteki Pamięci i Myśli”, inicjatorkę pionierskich badań pamięci Kresów Północno-Wschodnich RP, wieloletnią profesor Uniwersytetu w Białymstoku.

Wspominanie profesor Feliksiak, osoby, która jeszcze w grudniu 2014 roku pracowała twórczo, planowała ambitnie i dalekosiężnie, jest zadaniem szczególnie trudnym zwłaszcza dla mnie, która znała się z Profesorem przez ponad trzydzieści lat. Najpierw byłam Jej uczennicą (magistrantką), później asystentką (i doktorantką) i wreszcie – współpracownicą w Zakładzie Teorii i Antropologii Literatury Uniwersytetu w Białymstoku. Staralam się także utrzymywać kontakt z moją promotorką i mentorką po Jej odejściu na emeryturę w 2010 roku i na szczęście wymieniliśmy się w tym ostatnim czasie kilkunastoma listami, które dziś w obliczu powagi śmierci stają się ważną pamiątką i zarazem wartościowym znakiem naszych wzajemnych relacji.

Pozostały mi jeszcze Jej ciepłe i zarazem „uczone” dedykacje w książkach, choć same monograficzne rozprawy domagają się z mojej strony niespiesznej i zarazem pogłębionej lektury. Zapewne się z tym zgodzimy, że w obliczu śmierci najrozmaitsze, najdrobniejsze okruszyny zapisków oraz rozproszonych po marginesach słów mające przecież charakter ostateczny, nabierają szczególnej powagi, jak choćby te słowa wybrzmiewające poniżej z listu datowanego na 10 grudnia 2014 roku. Na moje pytanie, nad czym aktualnie pracuje (a zwykle takie pytanie stawiałam Jej przy okazji prowadzonych rozmów), Elżbieta Feliksiak odpowiedziała:

„Pytasz, co piszę, ‘oto list ten piszę do Ciebie’ – odpowiedź nie jest bez sensu, bo nasze prace humanistyczne (gdy takimi są rzeczywiście) czyż nie są też rozmowami z potencjalnym (nie ‘wirtualnym’) czytelnikiem? Pracuję teraz niespiesznie (ta wspaniała wolność od systemowych planów, grantów, dydaktyki) nad tekstem o funkcjach tytułów u Celana, na sesję jubileuszową Teresy Dobrzyńskiej, odłożoną do wiosny. Nie zdecydowałam jeszcze na podjęcie dużej pracy o Celanie. Mam rozpoczęte projekty też przekładów z niemieckiego, a [Jan] Czykwin ma pomysł dwujęzycznej książki z poezją w moich przekładach. Dzięki propozycjom prof. Antoniego Kuczyńskiego z Wrocławia (w książce o Sieroszewskim) i Jarka Ławskiego (w książce ‘Sybir’) – wydałam dwa teksty [...] na temat mojego dziadka Kazimierza Rożnowskiego, planuję jeszcze jeden dopełniający tekst...

Tak więc planów mam sporo... (nie patrząc na wiek, podobnie jak – nie przymerzając – Penderecki)”.

Oczywiście pozostały tylko plany i marzenia. Możemy jedynie żalować przerwanej kontynuacji niezwykle interesującego wątku rodzinnego z dziadkiem Rożnowskim w roli głównej, dotyczącego jego pobytów na dalekim wschodzie Rosji czy pracy translatorskiej dzieła Celana. Jednak to, co w tym krótkim fragmencie korespondencji uderza, to refleksja na temat istoty humanistyki jako rozmowy z potencjalnym odbiorcą, rozmowy otwartej i żywej, a zatem – autentycznej. Odnoszę także wrażenie, że waga dialogu, jaki się w tych zapiskach konstituuje (a więc i dramatu) była dla Jej rozumienia humanistyki kluczowa; może między innymi także dlatego wielką estymą Elżbieta Feliksiak darzyła Hansa Georga Gadamera z jego hermeneutyką dialogu nastawioną na rozumienie wypływające z potencji nieortodoksyjnego z natury rzeczy doświadczenia? Może dlatego też tak bardzo interesowała ją literatura jako świadectwo ludzkiego życia, jako zapis indywidualnych i wspólnotowych traumatycznych doświadczeń? Może dlatego tak szczególną wagę przywiązywała do instytucji pytania?

W tym zwłaszcza duchu powstała Jej ostatnia książka, którą doprecyzowuje ów kluczowy dla własnych rozważań moment: związek doświadczenia z opowieścią, przenikanie się żywiołu słowa i działania; a chodzi o wydaną w 2014 roku w Krakowie pracę *Antropologia literatury – interpretacje i studia*, będącą właściwie sumą Jej autorskich zainteresowań co najmniej z ostatnich dziesięciu lat twórczej i naukowej aktywności. Można jedynie żalować, że to już ostatnia monografia, w której wybrzmiewają szczególnie istotne dla współczesnej humanistyki tony, dla dyscypliny przeżywającej dziś wielowymiarowy kryzys w kontekście absolutyzacji funkcji w świecie zdominowanym przez nauki podstawowe i techniczne, do bólu pragmatyczne przecież.

Elżbieta Feliksiak niejako *à rebours* wobec współczesnych tendencji nieprzyjaznych klasycznemu rozumieniu filologii w *Antropologii literatury* podnosi z całą mocą problem tożsamości indywidualnej (i zbiorowej) i jej wagi dla fundamentalnej wartości, za jaką niewątpliwie uznaje labilny model polityczno-kulturowej stabilizacji XX-wiecznej Europy. Jej spojrzenie rzecz jasna, to spojrzenie na świat ludzkich wartości z perspektywy filozofii podmiotu i filozofii dialogu, komparatystyki, her-

meneutyki otwartej na tajemnicę, sprzęgniętej z aksjologią, ściśle związanej z europejską tradycją śródziemnomorza i chrześcijaństwa zarazem. Z kolei interpretacyjny namysł – nie ogranicza się dla niej do literatury o ściśle kracjonistycznym charakterze, bowiem autorka wychyla się poza ramę dzieła artystycznego do bezpośrednich świadectw życia i śladów egzystencji, do pamiątek i ruin, w które – jak w tekst kultury – wpisane są okruchy autentycznych indywidualnych i wspólnotowych zmagani o *ethos*.

Centrum nadające ton Jej hermeneutycznemu myśleniu stanowi podkreślany tu przeze mnie wielokrotnie dialog. Jest to dialog „wielopoziomowy” (a nie tylko wielokulturowy), co znaczy – rozgrywający się na co najmniej kilku stopniach wertrykalnego rusztowania zarówno społecznej, jak i indywidualnej aktywności; dzięki jego walorom wszelkie racje mają szansę być poddawane empatycznej heurzezie, a pozycja pytającego zawsze winna być równoprawna i to bez względu na historyczne mniemania czy doświadczenia, przesady lub osady nieuwolnione od stereotypizacji. Pytający winien być zawsze otwarty na wyzwania, jakie niesie *ethos* i *katharsis*, bowiem tylko wtedy ma szansę w sporze o sens. Co najistotniejsze wreszcie, w tej ostatniej pracy Elżbieta Feliksiak niestrudzenie...

(...) zaprasza do budowania mostów między przestrzenią wyobrażoną w świecie literackim a światem przeżywanym w przestrzeni rzeczywistej. Nie o literaturę chodzi, lecz o człowieka i o prawdę bycia. Dlatego spośród trzech głównych słów kluczy pierwszym i najważniejszym jest «przestrzeń antropologiczna». W niej odbija się echem każdy przejaw naszych dokonań, a jako atrybuty towarzyszą jej *ethos* i *katharsis*. Pola argumentacji wieloaspektowej antropologii literatury poznajemy na gruncie pytań o relacje między literaturą a historią i pamięcią, sferą fikcji a sferą działania, myśleniem opowieści a logiką życia w świecie. Jeden z nurtów stanowią badania skupione wokół pytań o literaturę na wielonarodowych pograniczach, o wielokulturowość jako próg do przyszłości. Częścią przestrzeni antropologicznej są: „mówiące krajobrazy”: odpowiadają naszą własną mową na pytanie o sposoby godnego bycia na pograniczu współistniejących światów. Dzięki literaturze mamy miejsce (swoje *ethos*) w dziejowości pytań i odpowiedzi. Przestrzeń antropologiczna – w literaturze i w życiu – może i powinna być miejscem obecności człowieka, przestrzenią rozmowy otwartej na światło. Ostatnia część książki uprzytamnia, jak wiele zależy pomimo wszystko od nas”<sup>1</sup>

Dochodziła do rzeczony konstatacji dzięki osobistemu doświadczeniu i doborowi lektur, które – jak się na nie teraz patrzy – były dobierane bardzo konsekwentnie. Życie Elżbiety Feliksiak układa się zatem w całość bogatą, intensywnie przeżywaną i spełnioną w wymiarze zawodowym, choć prywatnie była osobą samotną. Tę swoją samotność jednakże pielęgnowała, zagospodarowała ją bowiem, jak sądzę, owocnie.

---

<sup>1</sup> *Antropologia literatury – interpretacje i studia*, Kraków 2014, s. 4 (okładka).

Jakież to było życie zatem? Pozwolę sobie powrócić do najważniejszych momentów biograficznej aktywności Białostoczanki z wyboru – jak zwykła o sobie mawiać profesor Feliksiak dojeżdżająca na zajęcia do Białegostoku przez ponad czterdzieści lat.



Od lewej: prof. E. Feliksiak, prof. V. Wejs-Milewska.

## II

Urodziła się 1 grudnia 1937 roku w Warszawie w rodzinie inteligenckiej o korzeniach ziemiańskich. W latach 1954–1957 studiowała fizykę na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie polonistykę, którą ukończyła w 1963 roku pracą magisterską o twórczości Norwida, napisaną pod kierunkiem prof. Zofii Szmydtowej. Ukończoną w 1966 roku germanistykę, zwieńczyła pracą, napisaną pod kierunkiem doc. Floriana Witczuka, na temat twórczości Tomasza Manna. W latach 1963–1968 była stażystką i doktorantką na polonistyce UW, po półrocznej przerwie w zatrudnieniu została delegowana na lektorat do Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Halle (Saale), a tuż po powrocie z Niemiec w 1971 roku rozpoczęła pracę nad rozprawą doktorską pod opieką prof. Stefani Skwarczyńskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Stopień doktora uzyskała w roku 1978 na podstawie pracy *Tradycja i eksperyment w poglądach Tomasza Manna na powieść (próba interpretacji filozoficznej)*. W latach 1971–1975 pracowała również jako lektorka języka niemieckiego w „Lingwiście”.

Elżbieta Feliksiak już na początku swojej drogi zawodowej dała się poznać jako osoba niezwykle aktywna i ambitna. Najpierw w latach 1957–1961 działała w ZHP jako instruktor-drużynowa, z tą organizacją związana była do 1965 roku, później –

w latach 1959–1968 – w ramach Zrzeszenia Studentów Polskich przewodniczyła Kołu Naukowemu Polonistów. W latach 1964–1968 należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego, w latach 80. – do „Solidarności”.

Już w 1960 roku zadebiutowała w „Zeszytach Polonistycznych” rozprawą o *Konradzie Wallenrodzie*, na ten sam rok przypadł także Jej debiut krytycznoliteracki na łamach „Nowej Kultury”. Wciągnięta w wir życia literackiego w latach 60., stała się także stałym współpracownikiem czołowych polskich pism literackich: „Współczesności”, „Tygodnika Kulturalnego”, „Miesięcznika Literackiego”, „Poezji”. Od 1975 roku współpracowała z „Dialogiem”, na łamach którego przez osiem lat ogłosiła ponad sto przeglądów teatralnych z niemieckiego obszaru językowego.

Z białostocką polonistyką Elżbieta Feliksiak związała się 1 lutego 1975 roku (wówczas z Instytutem Filologii Polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku). Tak oto z naszą uczelnią złączyła całe swoje aktywne naukowo-dydaktyczne życie zawodowe do roku 2010, zwieńczone jubileuszem 50-lecia pracy badawczej. W 1989 roku uzyskała stopień doktora habilitowanego, który na podstawie całego dorobku naukowego oraz rozprawy *Budowanie w przestrzeni sporu. Ethos literatury w sytuacji kryzysu pluralizmu europejskiego (T. Mann – T. Konwicki – E. Pedretti)* przyznała Jej Rada Wydziału Polonistyki UW. Na polonistyce białostockiej awansowała na stanowisko profesora nadzwyczajnego w 1991 roku, a po kilku latach – uzyskała stanowisko profesora zwyczajnego. Należała do wielu towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwa Fryderyka Chopina, była również członkiem rzeczywistym Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich.

W latach 1989–2008 była prezesem Białostockiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza i intensywnie współpracowała z regionalnym środowiskiem nauczycielskim, zwłaszcza z I Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza.

Po uzyskaniu habilitacji pracowała z niesłabnącą energią, czego potwierdzeniem są publikacje (to ponad 200 pozycji); poza książką habilitacyjną ogłosiła: *„Marie” Malczewskiego. Duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata* (1997), *Poezję i myśl. Studia o Norwidzie* (2001), *Antropologię literatury – interpretacje i studia* (2014). W serii „Biblioteki Pamięci i Myśli” wydawanej przez Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza opracowała *Divie et impera* Konrada Górskiego (1995), w serii „Komparatystyka” przy współpracy Mariusza Lesia i Elżbiety Sidoruk zredagowała dwutomową pracę zbiorową *Herbert i znaki czasu* (2001–2002), w serii „Poetyka i Horyzonty Tradycji” wydała *Teorię listu* Stefanii Skwarczyńskiej (2006; wraz z M. Lesiem), a także przy współpracy Bożeny Chodźko i Marka Olesiewicza tom poświęcony sylwetce i pracy naukowej Marii Renaty Mayenowej *Obecność. Maria Renata Mayenowa* (2006). Przetłumaczyła między innymi słynną *Strukturę nowoczesnej liryki* Heinricha Friedricha (1978) oraz powieść Eriki Pedretti *Święty Sebastian* (1988).

Na białostockiej polonistyce prowadziła zajęcia z poetyki, teorii literatury, komparatystyki, antropologii literatury, konwersatoria z literatury niemieckiej, francuskiej oraz seminarium magisterskie. Założyła Zakład Teorii i Antropologii Literatu-

ry, którym kierowała długie lata. Przez cały okres pracy w Białymstoku dała się poznać jako sprawny i inspirujący pomysłami animator oraz organizator działań kulturalnych, popularyzacyjnych oraz *stricte* naukowych. Wypada wspomnieć w tym kontekście o pierwszej ważnej inicjatywie środowiska Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku – Kole Naukowym Folklorystów, założonym przez Barbarę Noworolską. Działali w nim wówczas Jan Leończuk, Józef Maroszek i Teresa Cwulina, a patronowali: Włodzimierz Pawluczuk i Lech Mróz.

Niewątpliwie te pierwsze doświadczenia zaowocowały w roku 1985 powołaniem do życia zespołu badawczego, którego członkami w przeważającej większości byli absolwenci Jej seminarium magisterskiego. Zespół skupił wówczas swoją uwagę na szeroko pojętej antropologii pogranicza kultur, związkach i powinowactwach doświadczenia historycznego z pamięcią i opowieścią o charakterze świadectwa. Od 1987 roku temat CZŁOWIEK NA POGRANICZU KULTUR – ŚWIADECTWA LITERATURY i ŻYCIA został włączony do Centralnego Programu Badań Podstawowych „Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja” koordynowanego przez Stefana Żółkiewskiego.

Twórczy ferment tego okresu zaowocował późniejszymi pracami autorskimi profesor Feliksiak oraz dał asumpt dla cyklu konferencji WILNO I WILEŃSZCZYŻNA JAKO KRAJOBRAZ I ŚRODOWISKO WIELU KULTUR, z których pierwsza zorganizowana w 1989 roku na kształt kongresu była ze wszech miar owocna i nader symboliczna, współgrała bowiem z duchem nowych czasów, z kluczowym dla jakości badań naukowych zniesieniem cenzury i wszelkich ograniczeń wyjąłwiających przez lata humanistykę. Bez politycznej przemiany w kraju niemożliwa byłaby zakrojona na tak wielką skalę otwarta dyskusja na temat świadectw życia na polskich kresach RP i o wadze pamięci w polskiej literaturze krajowej oraz emigracyjnej. Była to więc pionierska praca zespołu, która dzisiaj ma swoich wytrwałych kontynuatorów zarówno w samym Białymstoku, jak i w Polsce. Kolejne konferencje z cyklu WILNO i... odbyły się w latach: 1994, 1998, 2000 i zaowocowały wielotomowymi publikacjami w serii „Biblioteka Pamięci i Myśli”.

### III

Elżbieta Feliksiak konsekwentnie pogłębiała własne badania nad literaturą wyrosłą z polikulturowej gleby, kładąc akcent głównie na polski charakter Kresów, ziemi, która wydała Mickiewicza, Malczewskiego, Miłosza, Konwickiego. Jej heureka krążyła wokół wybitnych intelektualistów i twórców: Norwida oraz Herberta. Owi bohaterowie dzięki swojej arcydzielnej wybitności sprzęgniętej z etyką pozwalali przyjąć argumentację o dość radykalnej proveniencji, że zarówno kreacja artystyczna, jak i analiza wytworów literackich ma wagę wtedy, kiedy prowadzi do zapoznania wartości, do obcowania z nimi, kiedy istnienie wytworów kultury pozwala uzmysłowić wagę aksjologii. Opowiadała się zawsze za powagą literatury, która przez wzruszenie oczyszcza i ocala, ocala przede wszystkim pamięć, ustanawia właściwe hierarchie, nadaje sensy, a dzięki kontemplacyjnemu przymusowi pozwala ro-

zumieć i poczuć, że oto wszyscy stanowimy część bytowi przynależną, że połączeni nicą empatii i współczucia pomimo przeciwności losu mamy szansę uczynić nasz świat lepszym, co znaczy – znośniejszym do życia. Dlatego właśnie Elżbieta Feliksiak uznawała nie tylko za słuszne, ale i za pożądane publikowanie świadectw życia, dokumentowanie doświadczenia (i historii). Z tych powodów w „złotej” serii jako redaktor zdecydowała o wydaniu (żeby wymienić niektóre): wspomnień Jana Siemińskiego *Grodno walczące*, Marii Znamierowskiej-Prufferowej *Wilno miasto sercu najbliższe*, Anieli Dziewulskiej-Łosiowej *Mówią o Panie, żeś nas upokorzył* i *Konwój strzela bez uprzedzenia*, Jana Urbankiewicza *Trzeci dzień purgi*, Zofii Bohdanowiczowej *Rapsody litewskie*, Wandy Wachnowskiej-Skorupskiej *Urodziłam się między dwoma stepami*. A w 2006 roku z inspiracji Badaczki powstał tom wyjątkowy, bo i wydarzenie było niezwykłe – *Wyprzedzili nas w drodze. Pamięci białostockich maturzystów, ofiar katastrofy pod Jeżewem 30 IX 2005*.

Wszystkie te tragiczne losy, które zapoznajemy dzięki relacjom zaświadcującym i wyznaniowym bohaterów i zarazem autorów opowieści, którym pozwoliła zaistnieć jako redaktor serii, wzywają zarówno przygodnych czytelników, jak i uczonych interpretatorów do uwagi, ocalają pamięć oraz uwrażliwiają na wspólną przestrzeń wartości i zarazem kruchość naszego świata. Humanistyka jest bowiem sztuką nadawania sensu – jak wielokrotnie przekonywała autorka *Budowania w przestrzeni sporu*.

Warto przypominać o tym zasadniczym celu nauki o duchu, tak jak to czyniła swoim dziełem autorka *Marii*, zwłaszcza dziś, kiedy tak trudno o czystość *metier* w polu nauki opanowanym przez żarliwych wyznawców postmodernizmu i dekonstrukcji. Poza wszystkim, o czym już była mowa, piarstwo Elżbiety Feliksiak jest fenomenem najwyższej próby, jej duży styl, owa osobista sygnatura nie tylko leży w powadze problemów, z jakimi się mierzyła, ale i w sposobie czy też wyborze narracji, zatem tajemnica jej *metier* tkwi w klasie, którą stanowiła klasycznie rozumiana odpowiedniość. A w tej klasie piarstwo naukowe Elżbiety Feliksiak przynależy do bogatego dziedzictwa polskiego eseju, w którym elegancja wykładu, chwyt retoryczny, klarowność i wspomniana już odpowiedniość tonu są tak samo znaczące, jak bogactwo argumentacji. Z tych też powodów Jej piarstwo naukowe ma również charakter literacki, literackie były też Jej listy.

#### IV

Profesor Elżbieta Feliksiak wykształciła ponad stu magistrów i wypromowała siedmiu doktorów. Jej pracę nagrodzono odznaczeniami, mimo że, jak napisała w jednym z arkuszy oceny okresowej w latach 80. w rubryce „odznaczenia/jakie, kiedy?” – „nie posiadam i nie marzę”. W 1990 roku otrzymała Krzyż Komandorski Orderu „Polonia Restituta” (III klasa) przyznany dekretem Prezydenta RP na Uchodźstwie, w 1989 Srebrną Odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie”, w 2008 Uchwałą Rady Senatu otrzymała tytuł „Zasłużony dla Uniwersytetu”, a w 2011 – Medal Uniwersytetu w Białymstoku.

W 2012 roku została laureatką Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego za wybitne i rozległe badania nad kulturą polską na dawnych Kresach Wschodnich RP i za kultywowanie chrześcijańskiego *ethosu* w badaniach nad literaturą XIX i XX wieku.

Wiem – z tej ostatniej nagrody była szczególnie dumna.

Że Jej związki z Wilnem i Kresami miały nie tylko charakter badawczy, ale i emocjonalny, niech świadczy wiersz (tak, tak... Elżbieta Feliksiak była również poetką), który opublikowała w 1989 roku w antologii *Tobie Wilno* (Białystok 1989). Pierwsza jego część pochodzi z 1977 roku, kiedy Wilno było tylko w sferze marzeń „ja” poetyckiego, druga z 1989 roku, kiedy po raz pierwszy peregrynowała do Ostrej Bramy pokonując realną granicę między Polską i Radziecką Litwą. Liryk dokumentuje tęsknotę, wzruszenie i zarazem spełnienie.

Sumując – niepokój o sens, będący wyrazem tęsknoty za autentycznością humanistyki, która nie tylko winna być polem naukowych zmagani (dla Elżbiety Feliksiak zawodowych kompetencji), ale przede wszystkim – przestrzenią życiowych relacji otwartych na przygodę spotkania z Drugim, oto *credo* dojrzałej interpretatorki, tłumaczki i poetki. Oddajmy na koniec głos nie uczonej, ale poetce właśnie:

*Moje Wilno*

1  
 W moim mieście  
 nieznanym  
 Góra krzyże i piorun  
 w moim mieście nieznanym  
 błyskają ostrza  
 świec  
 w moim mieście Brama  
 czuwa  
 otwiera świat który  
 zamyka  
 nieznanne moje miasto  
 czeka na mnie  
 idę do mojego miasta  
 drogą od stuleci znajomą  
 ku Bramie  
 na Ostrzach świec  
 (1977)

2  
 Słowo ciałem się stało,  
 Wilno we mnie płakało,  
 Duszę w przeszłość porwało.  
 Przeszłość wiara przebodła,  
 Zmartwychwstała więc w modłach,

Słowo ciałem się stało,  
Ostrą Bramą wracało.  
Oczy wreszcie ujrzały  
Wszystko, za czym płakały.  
Słowo ciałem się stało,  
W soli łez skamieniało.  
(1989)



Od lewej: prof. H. Kridlowa, prof. E. Feliksiak; zdjęcie zrobiono podczas Sympozjum ku uczczeniu pamięci Marii Renaty Mayenowej (1910–1988).

### **ELŻBIETA FELIKSIK (1937-2015) – HER LIFE AND WORK**

The article commemorates Elżbieta Feliksiak, a long-standing Professor at the University of Białystok, the Head of the Research Unit in Theory and Anthropology of Literature, the Director of the Institute of Polish Studies, a translator, a publisher, the President of Białystok Branch of the Adam Mickiewicz Literary Society, the originator of “Library of Memory and Thoughts” publishing series, and – above all else – a pioneer in research into memory of eastern Borderlands of Poland. The author of the article – first Professor’s student and later her academic associate – presents Elżbieta Feliksiak’s professional and private life. This intimate remembrance is accompanied by samples of poetry of the late scholar.

**Key words:** Elżbieta Feliksiak, Vilnius, eastern Borderlands, the East